



Stacja IX

Trzeci upadek

Teraz przygniata pycha!
Otcłań rozpaczy. Zasłona
ciemności. Wstawałem
kiedyś, ale czy podniosę się
teraz? Przygnieciony
popelnionym złem nie
widzę światła nadziei.
Obezładnia poczucie
winy. Pcha do
samozniszczenia. Zamknęły
się wszystkie wyjścia
ewakuacyjne i otacza mnie
ciemność. Zupełnie jak w
salach klubów
hazardowych: bez okien
i bez dziennego światła, by
stracić wszystko do końca.
Zły nie pozwala dotrzeć do
świt. Ktoś próbuje mnie
zamknąć w mroku nocy.
Używa przemocy, bym nie
doczekał poranka. Panie,
wyrwij mnie z węzłów zła
i daj nadzieję Twego
miłosierdzia! Daj siłę
wiary, że zawsze jest
wyjście i dla chrześcijanina
nie ma sytuacji
beznadziejnej. Podnieś
mnie siłą Twojej miłości,
która nigdy nie rezygnuje
z grzesznego człowieka.

Jezu powalony pychą mojego życia – zmiłuj się nad nami!